BIULETYN
INFORMACYJNY
WYDANIE CODZIENNE

Rok 6 | Warszawa, poniedziałek 7 sierpnia 1944 r. | Nr 44-260

Druzgocąca klęska niemców we Francji

Klęska niemiecka we Francji przybiera rozmiary prawdziwej katastrofy. Już nietylko Amerykanie, lecz i Anglicy na swoim odcinku pod Caen wyłamali się z pasa umocnień tak zwanego „Wału Atlantyckiego" i znaleźli się poza linią fortyfikacji niemieckich, co pozwoli im zapewne na zupełną zmianę taktyki i przejście od powolnej wojny pozycyjnej do działań szybkich.

Co znaczy taka zmiana taktyki, widzimy na przykładzie frontu amerykańskiego. W dniu wczorajszym wojska amerykańskie odniosły dalsze sukcesy, zajmując miasto Montoi przy ujściu największej rzeki francuskiej Loire. Kolumna, która dokonała tego dzieła, przebyła w ciągu 1 dnia 130 kilometrów. Łącznie w ciągu jednego tygodnia Amerykanie przesunęli front z północy na południe blisko 300 kilometrów. Jest to tempo, którego nie osiągnięto chyba na żadnym z frontów.

Pod względem terytorialnym przesunięcie to oddało w ręce alianckie obszar około 50.000 km. kw., to jest mniej wircej dziesięć razy więcej, niżeli osiągnięto uprzednio w ciągu 7 tygodni. Pod względem wojskowym dało to: 1) rozgromienie dywizji niemieckich, 2) głębokie wyjście na tyły frontu niemieckiego, 3) otwarcie drogi do bezpośredniego natarcia na Paryż położony wprawdzie w znacznej odległości (około 250 kilometrów), lecz nie broniony już przez żadne linie naturalnych czy sztucznych umocnień.

To katastrofalne załamanie się frontu nie pozostało bez wpływu na nastroje żołnierza niemieckiego. O nastrojach tych świadczą fakty walk pomiędzy niektórymi oddziałami Wehrmachtu, chcącymi kapitulacji, i oddziałami SS, nastawionymi na dalszą walkę.

WOLA
ODCINEK NAJZACIĘTSZYCH WALK

Po czterech dniach bezskutecznych ataków czołgowych niemcy przystąpili w sobotę rano do ataku piechoty na nasze linie obronne. Atak poprzedziło gwałtowne bombardowanie Górczewskiej, Wolskiej i Chłodnej. Z wiaduktu kolejowego przy Wolskiej pociąg pancerny wspierał ogniem natarcie. Piechotę niemiecką poprzedzały czołgi. Celem niemców było utorować sobie drogę do Towarowej i połączenie z szosą Radomską, a więc oswobodzenie wylotu na zachód. W wyniku zaciekłej walki niemcom udało się wyprzeć nasze oddziały do wysokości Pl. Kercelego (w nocy z soboty na niedzielę).

Cywilna ludność Woli dzieli walkę żołnierzy — spadają na nią bestialskie ciosy zemsty niemieckiej. Niemcy podpalili wielką liczbę domów, szczególnie na ulicy Wolskiej. W niektórych domach żołdacy niemieccy pomordowali bezbronnych mieszkańców (ul. Działdowska i in.).

Bohaterska Wola podjęła swą stuletnią tradycję bojową.

Komunikat Dowództwa A.K. nr. 24

Walka o Warszawę. Nasze oddziały opanowały pl. Trzech Krzyży.

Natarcie na koszary Leszno—Żelazna doprowadziło do wyrzucenia npla w tym rejonie. Po zdobyciu bunkrów obsadzonych przez SS i Ukraińców opanowano baraki na Gęsiej zdobywając broń i amunicję, sprzęt łączności i pion, oraz różny ekwipunek.

Opanowano pl. Wilsona na Żoliborzu oraz częściowo ul. Słowackiego i Krasińskiego. — Ponadto przeprowadzono szereg drobniejszych akcji, które dały nam lokalne sukcesy.

Npl. silnym uderzeniem wspartym czołgami wzdłuż ulicy Górczewskiej i Wolskiej otworzył sobie odwrotową arterię komunikacyjną na odcinku Towarowa — Wolska. W sposób barbarzyński palono domy na zajętym terenie.

Broń dla Powstania

Armia Krajowa jako część Wojska Polskiego wchodzi w skład wojsk Sprzymierz. Narodów. Dowództwo Alianckie zasilało nas bronia i amunicją od szeregu lat, gdy pracowaliśmy pod ziemią. Od chwili wybuchu Powstania pomoc ta stała się jawną i obfitszą. Wciąż następują nowe zrzuty. Stolica dowiaduje się o nich z entuzjazmem, a zrzuty dokonywane w ciągu dnia śledzi z olbrzymim napięciem. Np. wczoraj około godz. 7 rano na znacznej wysokości krążyło nad Warszawą około 25 samolotów, zrzucających ładunki. 2 myśliwce niemieckie próbowały je zaatakować — bezskutecznie.

Główne drogi Żoliborza pod naszym obstrzałem

Przejście z miasta na Żoliborz jest jeszcze stale pod obstrzałem.

Na dworcu Gdańskim kolejarze polscy we współpracy z AK porozkręcali szyny na wszystkich zwrotnicach, unieszkodliwiając tym samym cały tabor broniony przez Niemców. Wiadukt jest wciąż w rękach niemców.

Obecnie cały Żoliborz jest w zasięgu naszych oddziałów. Niemcy pozostają w poszczególnych punktach oporu, rozsianych i nie posiadających wzajemnej łączności, przede wszystkim w Instytucie Chemicznym (Al. Wojska Polskiego), w cytadeli, w szkole przy ul. Felińskiego itd. Droga przez Żoliborz na Bielany oraz autostrada nad Wisłą, jest pod ogniem naszych oddziałów i nieprzyjaciel ma utrudnione z niej korzystanie.

Dn. 5 b.m. w natarciach na Żoliborzu zabito i raniono 20 niemców, 4 wzięto do niewoli. Zdobyto broń, amunicję, 4 samochody ciężarowe i 1 osobowy.

TERROR

W ciągu ostatnich dwóch dni Niemcy zastosowali w tych punktach miasta, nad którymi panują, szereg aktów dzikiego, bezwzględnego terroru w stosunku do ludności cywilnej. W różnych miejscach rozstrzelano masowo mężczyzn. Wypalono wiele budynków, podpalając niekiedy całe ulice. Palenie odbywa się zarówno z ziemi, (przedewszystkiem przez wypalanie domów na głównych drogach odwrotu wojska), jak i z powietrza, przez rzucanie fosforowych pocisków zapalających. Tysiące mężczyzn spędzonych z palonych domów na punkty zborne — traktuje się jako zakładników. Były wypadki, że z pośród zakładników tych, jak również z pośród przygodnie zagarniętej ludności, tworzono grupy pędzone jako osłony czołgów i samochodów niemieckich, posuwających się w strefie ognia polskiego.

Terror przeprowadzany z całym szatańskim okrucieństwem—wzruszył głęboko serca. Ludność niektórych części miasta dotkniętych terrorem przeżywa silny wstrząs. Duszą ludzką targa naprzemian panika i groza oraz zaciętość i piekące pragnienie odwetu.

Jakże niezmiernie trudno jest w takich chwilach mówić i pisać o tych strasznych rzeczach. Jakże ciężko znaleźć drogę do myśli i serca ludzi dotkniętych przez los.

Jedno jest pewne: tak czy inaczej przez Warszawę m u s i a ł a przewalić się groza wojny. Naczelne dowództwo niemieckiego łosiło zamiar uczynienia z rejonu Warszawy twierdzy obronnej przeciw nacierającej Armj Czerwonej. Rozpoczęta przed trzema tygodniami organizacja „przedmościa warszawskiego" wskazywała niedwuznacznie, iż plany niemieckie zmierzały do uczynienia z naszej stolicy nowego Stalingradu.

Wybuch Powstania pokrzyżował do gruntu te plany. W dzisiejszych warunkach niemcy nie mają możliwości zorganizowania przeciwsowieckiej obrony wśród ulic i placów Warszawy. Warszawę ominęła straszliwa klęska Stalingradu, Kijowa, Szerburga czy Cassino

Okupant niemiecki nie zdoła już przeprowadzić—tak jak planował—ewakuacji Warszawy na olbrzymią skalę i uczynienia z niej pola swej walki. Wycofujące się zza Wisły wojska odpływają na zachód, przeważnie omijając stolicę.

Lecz chociaż wybuch Powstania oszczędził miastu tego losu — nie mógł niestety uchronić go od cierpień. Jak tyle setek innych miast, jak ostatnio nasze Wilzo, Kowel, Lwów — stolica musi przejść przez nieodwołalny los każdego ważnego węzła drogowego, przez który przewala się front.

I jedno tylko dodaje nam otuchy: dzisiejszy terror niemiecki jest już terrorem o s t a t n i m. Prędzej być może niż się spodziewamy — nadejdzie chwila wyzwolenia. Zarówno zachowanie się niemców w samej powstańczej Warszawie, jak i stan przegrupowań sowieckich w rejonie naszej stolicy dowodzą, iż liczyć się należy, że w bardzo już bliskim czasie walka o Warszawę zostanie zakończona.

Przeżyjemy, przetrzymamy, wytrwamy. Wytrwamy poto, aby n i e z a p o m n i e ć i d o p i l n o w a ć sprawiedliwego rozrachunku z narodem zbrodniarzy.

NIE STRZELAĆ NIECELOWO

Ameryka o wizycie moskiewskiej

Amerykańska opinia publiczna żywo zajmuje się — jak podała radiostacja amerykańska — przebiegiem wizyty premiera Mikołajczyka w Moskwie

Wiceminister spraw zagr. Stettinius na konferencji prasowej oświadczył, że rząd USA z radością przyjął do wiadomości wyjazd premiera Rzplitej celem przeprowadzenia bezpośrednich rozmów ze Stalinem. Rząd USA — mówił m.in. Stettinius — ma nadzieję, że rozmowy, że rozmowy te doprowadzą do zadawalającego rozwiązania spraw, istniejących między Polską i Sowietami, zadawalającego dla obu państw.

Pierwszy odznaczony

Dowódca AK gen. Bór nadał ob. Janowi Lumeńskiemu Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, za uruchomienie zdobycznego czołgu niemieckiego i umożliwienie natychmiastowego użycia go przeciw niemcom. Ob. Lumeński jest szoferem-mechanikiem z dzielnicy powązkowskiej.

Niemieccy podpalacze niszczą Warszawę

Niemcy podpalili m. in. Komendę Policji (Krakowskie Przedmieście 1), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Nowy Świat 69), liczne domy wokoło pomnika Kopernika, gmach Teatru Polskiego, domy na Nowym Zjeździe, Mariensztacie i Bednarskiej. O pożarach wzdłuż Al. Sikorskiego donosiliśmy dawniej. Na Dobrej 96 dom spalony. Od bomb płoną bardzo liczne domy w zachodniej części Warszawy (Wola!) oraz w Śródmieściu.

Niemieccy zbrodniarze zostawiają za sobą ogień i krew.

Zdobycie więzienia

Oddział AK pod dowództwem kpt. Burego zdobył bez wystrzału więzienie na Daniłowiczowskiej i zaopatrzył się tam w 40 karabinów. Do oddziału przystąpiła załoga więzienna.

Zbrodniarze ukarani

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o pędzeniu mężczyzn i kobiet przed czołgami na ulicy Świętokrzyskiej, należy podnieść zasługę dowodzącego na tym odcinku por. Harnasia. Dzięki szybkiej jego decyzji i zdecydowanemu natarciu, udało się w znacznej mierze oddzielić Polaków od niemieckich katów. Ponad 20 SS-mannów padło z ręki naszych żołnierzy, których widok zbrodni wprawił w nieopisaną wściekłość. Dzięki oddz. por. Harnasia znaczna część nieszczęsnych — ocalała.

Uwaga Ochotniczki!

Do służby sanitarnej potrzebne są osoby w y k w a l i f i k o w a n e! Kobiety bez fachowego przygotowania sanitarnego winny zajmować się różnymi działami samopomocy społecznej, zbiórką i rozdziałem żywności i odzieży, opieką nad bezdomnymi, pomocniczą służbą OPL. Każdy z tych działów — jest bardzo doniosłą służbą na rzecz Powstania.

„Pięść pancerna"

W toku walk na Mokotowie w ręce naszych żołnierzy wpadła po raz pierwszy jedna sztuka nowej niemieckiej broni przeciwczołgowej wraz z dużą ilością amunicji, tzw. „Panzerfaust" (pięść pancerna"). Jest to rodzaj wyrzutnika granatów przeciwpancernych. Zdobytą broń zwrócono natychmiast przeciwko Niemcom.

Bombardowanie Niemiec

W dniu wczorajszym, jak codzień w bieżącym tygodniu, czynnych było nad Niemcami ponad 1000 bombowców.

ZRZUCILI

broń i amunicję

Najpierw dwie noce oczekiwania— bez rezultatu. Pogoda fatalna, niski pułap — oczywiście — nie przylecieli. A choćby nawet i przylecieli— i tak niesposób dostrzec wzajemnych sygnałów. Trzeba mieć cierpliwość. Przylecą. Przylecą napewno.

No i wreszcie nastąpiła upragniona poprawa w atmosferze. Z piątku na sobotę pogodna noc sierpniowe zajaśniała wszystkimi gwiazdami; warunki wymarzone dla zrzutów. Specjalna placówka obejmuje umówione stanowisko. Czekamy. O godz. 10,30 jak na kpiny nadlatuje niemiecki samolot i obrzuca nas ulotkami. Znane bzdury! Urozmaicamy sobie monotonię oczekiwania kupą śmiechu z pragermańskiej głupoty.

Dopiero o godz. 1.40 od zachodu dobiega nas stłumiony warkot motorów. Halifax! Uruchamiany sygnalizację. Maszyna zakręca i po chwili sypie w pobliżu pióropuszami spadochronów. Hurra! Zrzuty! Oczekiwane zrzuty.

Wkrótce podejmujemy przesyłkę: ciężką broń piechoty i amunicję. Specjalne patrole zabezpieczają cenny prezent, my zaś czekamy na dalsze.

Po 45 minutach z tego samego kierunku nadlatuje drugi dwumotorowiec Halifax i jeszcze bliżej umówionego stanowiska zrzuca swój ładunek. Oczy żołnierzy płoną gorączką radości. Broń! Więcej broni! Bo i o cóż innego może nam chodzić dzisiaj?

Wszyscy zgadzają się na to, że pilotami Halifaxów byli napewno Palacy, bo tylko oni znając każdy warszawski kąt, mogli z taką sprawnością i tak, dokładnie wypełnić zadanie. Ani jednego okrążenia — prosto na punkt!

P.S.W.

Na froncie wschodnim

Zajęcie Jabłonny pod Warszawą

Na froncie wschodnim w dalszym ciągu trwa natarcie rosyjskie na wszystkich odcinkach. Ostre i ciężkie walki toczą się na pograniczu Prus Wschodnich. Na południu wojska sowieckie zbliżają sią szybko ku Krakowowi, od którego oddalone są już tylko o około 50 kilometrów.

Pod Warszawą trwa przygotowanie się do uderzenia na miasto. Doniesienia sowieckie mówią, bez precyzowania szczegółów, o zajęciu Jabłonny.

Śpieszmy z pomocą

dotkniętym nieszczęściem

Z dzielnic dotkniętych pożarem lub objętych szczególnie nasiloną akcją bojową wędrują tłumy mieszkańców. Ludzie ci, którzy w wielu wypadkach utracili całe swe mienie lub byli świadkami bestjalskich aktów teroru znajdują się często w stanie kompletnego przygnębienia.

Musimy im spieszyć z pomocą. Nie wolno dopuścić do tego, aby się poczuli opuszczonymi, aby zrodziło się w nich uczucie rozgoryczenia. Wszyscy ci, którzy dotąd nie mieli możności wziąć czynnego udziału w akcji powstańczej, mają tu wielkie zadanie do spełnienia. Dotkniętych nieszczęściem niezwłocznie należy otoczyć jaknajtroskliwszą, jaknajżyczliwszą opieką, udzielić im pomieszczeń, opatrzyć rany, podzielić się żywnością i podtrzymać na duchu.

Opieka nad dotkniętymi nieszczęściem jest bardzo doniosłym obowiązkiem narodowym dzisiejszych dni.

VI Okręg aprowizacyjny

pracuje sprężyście i celowo

Zaopatrzenie w żywność było dotychczas naogół zadawalające, stanowi jednak na przyszłość poważne zadanie do rozwiązania. Nie wolno lekceważyć okoliczności, że dowóz do milionowego miasta od tygodnia prawie nie istnieje, że z chwili na chwilę załamał się i urwał system przydziałów kartkowych. Ogromne zadanie spada na pomoc społeczną, zarówno samorzutną, jak i zorganizowaną.

Oksęgowy delegat VI Okręgu aprowizacyjnego sprawnie opanował sytuację wyżywienia, zapobiegając rozgrabieniu magazynów i składów. Po zgromadzeniu zapasów prowadzi wyżywienie oddziałów AK i służby cywilnej. Dysponuje m. in. 70 tonnami mąki żytniej, 10 t. mąki pszennej, dużą ilością marmelady. Okręg posiada nieprzerwany wypiek chleba w jednej z największych piekarń stolicy.

Rozumnym i radykalnym krokiem była w VI Okręgu rekwizycja wszelkich zapasów trunków w barach i w zakonspirowanych knajpach bimbrowych. Zdobyte zapasy kierowane są na przechowanie do czasów „popowstaniowych" w magazynach.

Oszczędzać „Biuletyn".

Warunki dzisiejsze wywołują trudności dostarczenia odpowiedniej do potrzeb ilości pisma. W związku z tym istnieje konieczność najlepszego wyzyskania każdego egzemplarza. Można to osiągnąć jedynie przez:

1) podzielenie się otrzymanym egzemplarzem z możliwie wielką ilością osób.

2) rozklejanie na ścianach domów.

Pomóżcie w racjonalnym rozpowszechnianiu „B. I".

Pontony przez Wisłę.

Niemcy zbudowali most pontonowy przez Wisłę na wysokości Siekierek i przerzucają przez niego większą część swych transportów na zachód. Od rana 5.8 niemcy stracili swobodę ruchu wzdłuż Al. Sikorskiego.

Niemcy walczą z flagami

W piątek artyleria niemiecka w ciągu pół godziny ostrzeliwała drapacz chmur „Prudential", na próżno usiłując strącić powiewającą na nim chorągiew polską. Dopiero myśliwiec niemiecki zdołał wieczorem strącić flagę. Natychmiast na gmachu pojawiła się nowa.

KAŻDA KULA JEDEN NIEMIEC

Ochrona fabryk przez rady załogowe

Komenda milicji PPS w Warszawie wezwała rady załogowe, aby jaknajspieszniej wkroczyły na teren swych fabryk, zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw, celem objęcia ochrony i kontroli znajdującego się tam majątku. Rady załogowe winny natychmiast ustalić stały, nieprzerwany dyżur wartowniczy oraz za żadną cenę nie dopuścić do grabienia przedsiębiorstw. W tym zakresie milicja, która w porozumieniu z dowództwem AK wyznaczy służbę wartowniczą przy fabrykach i wszelkiego rodzaju magazynach, jest podporządkowana radzie załogowej.

Komenda milicji PPS wzywała nadto rady załogowe, aby uruchomiły warsztaty reparacyjne, w szczególności sprzętu wojennego; przyczem w każdym komisariacie powinny być uruchomione chociaż 2—3 warsztaty samochodowe, broni ciężkiej i ręcznej.

Szpital pod kulami
Wróg nie szanuje Czerwonego Krzyża

Szpital jest pod ogniem z Komendy Policji i Garnizonu P. Z. U. W.

Powiewa flaga Czerwonego Krzyża — znak międzynarodowego miłosierdzia dla tych, którzy nie mogą walczyć — lecz to nie pomaga.

Sanitarjuszki A. K. pełnią pod kulami swą charytatywną służbę — wróg nie uznaje symbolu krzyża.

Szpital jest już zapełniony. Ogień wzmaga się coraz więcej.

Sanitarjuszki A. K. pełzną z noszami na czworakach tam skąd przyzywa je jęk cierpienia.

Co robić dalej? Gdzie lokować rannych?

Już świta. W nocy z dnia 2 na 3.VIII zdobyto jeden z nowoczesnych domów, zamieszkały poprzednio przez niemców.

Inicjatywa przechodzi w ręce ludności. Na apel znoszę gromadnie łóżka, pościel, jedzenie — jest kuchnia, są prowianty. Zdobywają środki opatrunkowe.

Obywatel Ksawery organizuje w tym domu szpital na 50 łóżek.

Szofer Jan, strażak Henryk przenoszą pod gradem kul rannych ze starego szpitala do nowego budynku.

Kobiety - kobiety - kobiety, jesteście wszędzie.

Tu pełznąc z nami pod gradem kul — tam donosząc żywność, a w mrocznym schronie pocieszają ciężko rannego, że to przejdzie, że wyjdzie, że będzie dobrze...

I uśmiecha się chłopak — bo wie, że w tym sercu i zmęczonych oczach płonie niegasnącą ofiarą — Czerwony Krzyż.

Jeżeli można nagrodzić męstwo Wasze, trud i ofiarność bez granic — to powinna uczcić Was Rzeczpospolita — Czerwonym Krzyżem — symbolem Waszego bohaterstwa.

P. S. W. Stef.

Róbmy zapasy wody!

Należy liczyć się z tym, że podjęte przez niemców bombardowanie miasta może spowodować dalsze uszkodzenie sieci wodociągów.

Trzeba robić jaknajwiększe zapasy wody, wykorzystując w tym celu wszystkie możliwe domowe zbiorniki, jak wanny, beczki, wiadra, kotły, garnki, czajniki, wazony i t. d.

Mieszkańcy każdego domu winni również zawczasu odszukać najbliżej nich położone studnie, z których czerpać można będzie wodę.

Gasić pożary

Pożary wzniecone przez pociski zapalające nie są groźne.

Główny ratunek polega na bezwzględnym podporządkowaniu się zasadzie: mieszkańcy każdego domu muszą sami obronić swój dom. Każdy dom musi polegać wyłącznie na własnych siłach. Na pomoc zzewnątrz nigdy nie liczyć. Własne siły całkowicie wystarczą do opanowania pożaru, wzniecionego przez bomby zapalające.

Dwa główne rozkazy OPL:

1. Na strychach musi trwać nieprzerwany dyżur,
2. uzupełnić zapasy piasku. Piasku musi być dużo, jaknajwięcej.

Pocisk zapalający w pierwszym stadium nie jest groźny. Trzeba tylko s z y b k o zasypać go piaskiem.

Karna i sumienna służba OPL jest bardzo ważnym czynnikiem w naszej walce powstańczej.

Powstanie wywołało silny odgłos zagranicą

Świat z oburzeniem przyjął wiadomości, podawane z Warszawy przez radiostacje angielskie i amerykańskie, o bestjalstwach niemieckich, popełnianych na cywilnej ludności stolicy Polski i żołnierzach A. K. Dzienniki donoszą o bombardowaniu lotniczym i paleniu miasta oraz używaniu bezbronnych mieszkańców jako żywej osłony dla czółgów niemieckich.

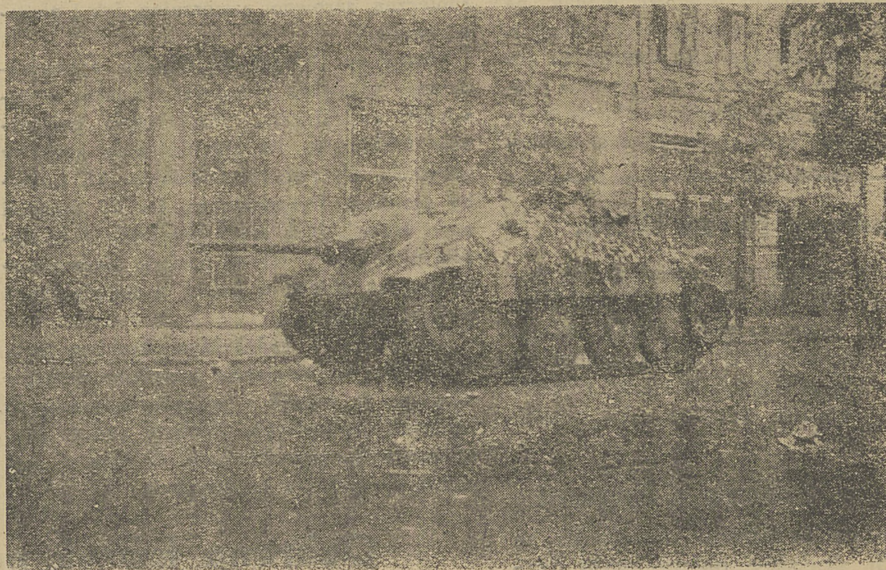
„Niemcy muszą się opamiętać — wołał amerykański sprawozdawca rad. — w swoich zbrodniach w okresie, gdy każda godzina zbliża ich do nieuchronnej klęski, a każda zbrodnia notowana jest bardzo ściśle".

Prasa londyńska poświęca Powstaniu naczelne miejsca, dając tym wyraz znaczeniu, jakie do niego przywiązuje. Tak np. „Observer", wpływowy angielski tygodnik polityczny, omawia bitwę warszawskę w dużym artykule na pierwszej stronicy, pisząc m.in., że mimo wielkich sukcesów, uzyskanych przez Armię Krajową, sytuacja Polaków jest wciąż ciężka. Przyczyną tego jest — stwierdza „Observer" — z ieonej strony niedostateczne uzbrojenie, z drugiej brak jednoczesnego natarcia z zewnątrz przez armię sowiecką. Na ten ostatni moment, tj. na to, że dotychczas działania sowieckie nie stanowią pomocy dla Powstania, kładą nacisk niemal wszystkie pisma angielskie i amerykańskie.

Rozmowy w Moskwie

Jak już donosiliśmy premier Mikołajczyk ma spotkać się również z członkami „Komitetu Wyzwolenia Narodowego". W związku z tym wczoraj przylecieli samolotem z Lublina do Moskwy członkowie tego komitetu pp.: Bolesław Bieruta, Osóbka-Morawski, Andrzej Witos i Rola-Żymierski. Na lotnisku moskiewskim powitał ich wicekomisarz spraw zagr. ZSRR Wyszyński.

UNIERUCHOMIONY CZOŁG



Plac Trzech Krzyży opanowany

Rejon Pl. 3 Krzyży został opanowany w sobotę 5.VIII. Zajęto Gimnazjum Król. Jadwigi a w nim pewną ilość amunicji i żywności, oraz Instytut Głuchoniemych. Ul. Książęca — opanowana. Trwają wypady na ulicę Wiejską, głównie na gmach Sejmu. Równocześnie oddziały AK czynią wypady z Mokotowskiej w rejon Pl. Zbawiciela, przychodząc z pomocą ludności cywilnej, narażonej na represje niemieckie.

T Z
WW